



Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

*Rozmowa z Tadeuszem Wierzbickim, twórcą nowych technik teatru wizualnego - Karolina Forysińska*

**Był Pan ostatnio gościem honorowym festiwalu FATIF w Rabce? Jakie są Pana wrażenia?**

Było jak zawsze bardzo miło. Byłem chyba najbardziej rzucającym się w oczy gościem festiwalu. Mojej osoby ciężko nie zauważyć ( śmiech)

**Od kiedy zajmuje się Pan teatrem?**

Od początku świata [śmiech]. Nie pamiętam. Moja przygoda z teatrem zaczęła się bardzo dawno temu.

**Dlaczego teatr światła?**

A dlaczego nie?

**Spektakl, który prezentował Pan w Rabce odniósł ogromny sukces. Proszę o nim opowiedzieć?**

Spektakl „ Małe i” specjalnie na występ w Rabce, doczekał się nowej formuły. Tytułowe „i” pełni w tym przedstawieniu, złożonym z ponad czterdziestu odsłon, rolę człowieka wplątanego przez animatora – czyli moją skromną osobę – w szereg absurdalnych sytuacji.

Cechą charakterystyczną jest zredukowanie rysunku do najmniejszych, najprostszych kresek. Kreski oraz odpowiednio pocięte lustra, które wprawiam w ruch, działają na wyobraźnię widzów. Całość jest dopełniona moim komentarzem, często zabawnym. Stosując m.in. gry słowne dadaistów, wydobywając onomatopieczne dźwięki składających się na nie sylab sprawiam, że publiczność świetnie się bawi. Ten spektakl jest wesoły, napełnia pozytywną energią.

**Aby obejrzeć „Przygody małego I”, trzeba odwiedzić jeden z festiwali, na których Pan jest częstym gościem. Dlaczego nie można zobaczyć tego spektaklu na terenie województwa łódzkiego?**

Po prostu nie jestem mile widziany na terenie tego województwa.

**Dlaczego? Jaki jest powód ?**

Zacznę od początku. Województwo łódzkie, byłe województwo sieradzkie, znajduje się w samym centrum Polski. Istnieje podział na Polskę A- ziemie zachodnie, Polskę B- ziemie wschodnie. Centrum Polski to Polska C. W centralnej Polsce mamy największą biedę, najgorsze wskaźniki życia społecznego. Jest to dziwne, ponieważ lokalizacja tego terenu jest najlepsza.

**Nie bardzo rozumiem do czego Pan zmierza.**

Polska C jest najgorszym miejscem do życia dla artysty. W Polsce centralnej nie ma prawdziwej kultury.

Artysta taki jak ja, jest dyskryminowany przez ludzi, którzy zajmują się kulturą. Nie mogę brać udziału w naradach dotyczących życia kulturalnego w regionie, gdyż jestem ignorowany przez władze. W





Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Polsce dyskryminuje się sztukę ze względu na rodzaj własności. Prywatnie można robić tylko sztukę komercyjną. Kiedy twórca pracuje dla jakiejś instytucji jest inaczej. Artysta taki jak ja, outsider, sam niewiele może zdziałać. Kultura powinna być otwarta. W sytuacji polskiej jest dokładnie odwrotnie. Nikt nie chce tego zmienić.

**Bywa Pan na całym świecie, dlaczego więc takie podejście lokalnych władz? Czy nie powinni być dumni, z tego, że na swoim terenie mają takiego artystę?**

Z punktu widzenia społecznego mój teatr w ogóle nie istnieje. Tworząc swój teatr czuję się jak jakiś rebeliant, partyzant. Władze robią wszystko, aby mnie zniechęcić. Powód jest prosty. Ogólnie przyjęło się, że kultura jest po to, by dekorowała władzę. Od pewnej pani od kultury usłyszałem, że jeśli chcę tworzyć, to mam robić to u siebie i za swoje. Więc robię. Z lepszym lub gorszym skutkiem. Speców od kultury bulwersuje fakt, że oni mają ogromne pieniądze, a mimo to nic im nie wychodzi, natomiast facet, który nie zawsze ma na chleb odnosi sukcesy na całym świecie. Tak naprawdę tych mecenasów kultury nic nie obchodzi. Charakteryzuje ich brak wiedzy i kompetencji. Oni pilnują tylko swoich etatów, które dostali po znajomości. W Polsce C tylko urzędnicy mają powód do radości. Zwykli ludzie nie mają nic z kultury. Artysta ma depresję. W takiej atmosferze nie można tworzyć.

**Jakie są Pana plany na przyszłość? Kiedy możemy spodziewać się nowego spektaklu?**

Myślę, że w przyszłym roku będą Państwo mogli obejrzeć moje nowe dzieło. Po powrocie z Rabki, odzyskałem wiarę w sens tego co robię. Mam w sobie nową energię. Będę tworzyć, bo sprawia mi to przyjemność. Wiem, że dzięki mojej pracy, mogę dać radość innym. To jest bardzo ważne, żeby artysta czuł się potrzebny.

**Życzę wszystkiego dobrego, dalszych sukcesów w pracy artystycznej i optymizmu. Dziękuję za rozmowę.**

